

F Forum adwokackie

Katarzyna Wolska

LUDOBÓJSTWO! JAK OCENIAĆ? O WSPÓŁCZESNYM MASOWYM MORDZIE RAZ JESZCZE

Niniejszy artykuł jest uzupełnieniem mojej dygresji z 2.06.2022 r.¹ Jest nawiązaniem do tego artykułu, gdyż wymaga tego obecna sytuacja w Ukrainie. Jest rozszerzeniem moich dociekań, gdyż agresor i napadnięty nie przebiegają w środkach do unicestwiania istnień ludzkich. Jest eskalacją bólu, gdyż nie oszczędza dzieci.

Jest formą sprzeciwu wobec przemocy, wobec bestialstwa, wobec wojny. Jest rozkazem chwili, ponieważ żądają tego pokrzywdzeni, Jest postulatem, aby mówić i pisać o prawie. Zmusza nas bowiem do tego człowieczeństwo, tęsknią za tym adwokaci-humaniści.

Na Wschodzie bez zmian² – konflikt w Ukrainie trwa. Olga Tokarczuk – laureatka Nagrody Nobla – wymaga od nas, aby spojrzeć na świat uczciwie i odważnie... oraz mówi – słusznie – że pękają nam serca. Można rzec za Hannah Arent, że przykazanie religijne „Nie zabijaj” – którym kieruje się sumienie – właściwie przestało działać. Z drugiej strony Arent pisze, a ja zaznaczam, że od końca XVIII w. według dokumentów „źródłem prawa ma być człowiek, a nie

¹ Artykuł ten nawiązuje do moich uwag z 2.06.2022 r., które ukazały się w dziale „Aktualności” na stronie internetowej „Palestry”, <https://palestra.pl/pl/aktualnosci/arttykul/ludobojstwo!-jak-oceniac> (dostęp: 14.10.2022 r.).

² W ten sposób nawiązuję do książki E.M. Remarque’a pt. *Na Zachodzie bez zmian*. Lektura, która m.in. nie tylko obnażyła ohydę wojny oraz bezsilność jednostki wobec jej okrucieństw, ale także ukazuje zubożenie ludzkie na akty bestialstwa. Już tylko na marginesie podaję z sarkazmem: „Na świecie bez zmian”. Ustawiczny wyścig zbrojeń i handel bronią w pełni.

boskie przykazanie, ani zwyczaj historyczny”³, co – podaje na marginesie – stoi w sprzeczności ze sformułowaniem Platona: „Nie człowiek, lecz Bóg musi być miarą wszechrzeczy”. Idąc dalej i po części inaczej – świat ludzki, pomimo rozwoju kultury i przejęcia długiej drogi tworzenia cywilizacji, nie wyeliminował nawet w najmniejszym stopniu agresji⁴, historia bowiem – wbrew głoszonym wzniosłym ideałom – jest zapisem wojen i konfliktów, a my nie potrafiliśmy się nauczyć z przeszłości. Współczesne wojny – co trzeba zaakcentować – to z jednej strony dowód słabości cywilizacji, z drugiej – dowód jej straszliwej mocy. Mocy, która wynika z nauki i jej osiągnięć, ujawniając przy tym swój śmiercionośny potencjał.

Ta fraza Remarque’a jest o tyle istotna, gdyż sytuacja zaognia się też w Azji. Mam tu na myśli przede wszystkim Chiny i Tajwan. Nie ten spór jednak będzie przedmiotem moich rozważań, moich dociekań. Dzień dzisiejszy wymaga ode mnie uzupełnienia moich uwag z 2.06.2022 r., które chciałam i chcę (tak jak i niniejsze), aby były przyczynkiem do dyskusji dotyczącej przestępstwa ludobójstwa, jego etymologii oraz jego znamion. To pojęcie niestety rzeczywiste, choć niezrozumiałe dla humanisty. Termin, wobec którego nauka, prawnicy, człowiek nie może przejść obojętnie, nie może zaakceptować. Cokolwiek bowiem przytrafia się czy to jednostce, czy grupie, powinno być przedmiotem interpretacji oraz myśli innego człowieka. Powinien on „wypytywać samego siebie” (za F. Nietzschem). Powinien on zrobić krok do mądrego zmieniania świata, albowiem okrucieństwo wojny dziwi, zadziwa, budzi niedowierzanie⁵ i sprzeciw. Jako podmiot – twórca i szafarz świadomości moralnej oraz powinności moralnej⁶ musi on mieć współodpowiedzialność za drugiego człowieka, za ludzkość, gdyż ograniczanie się do kręgu własnej rodziny, narodu lub państwa jest niebezpieczne w skutkach. Prowadzi m.in. do naruszenia pokoju. Dlatego też spróbuję w dalszej części – jako prawnik i po części filolog – dookreślić konwencyjne przepisy, tak aby „słowom było ciasno, a myślom przestrzennie” (za J. Tuwimem). Innymi słowy, postaram się – zgodnie z nakazem C.K. Norwida – „odpowiednie dać rzeczy słowo”. Słowo bowiem to nie tylko sygnał, oznajmienie, ale też forma zobowiązania⁷. Na kanwie tego artykułu – to znak dla świata, że Polska nie jest obojętna wobec gwałcenia pokoju, wobec naruszeń prawa. Moim zdaniem konieczne jest doskonalenie prawa w tym zakresie, choć mamy prawo pozytywne – tamę dla takich agresywnych zachowań. Potrzebna jest dyskusja w tym przedmiocie, należy bowiem przepisy dookreślić, doprecy-

³ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 2014, s. 353.

⁴ W. Tulibacki, *O kruchości idei postępu moralnego* (w:) *Filozofia Marii Szyszkowskiej. Księga dedykowana*, red. A. Kryniecka, Białystok 2012, s. 388.

⁵ T. Kozłowski, *Formuła Szyszkowskiej* (w:) *Filozofia...*, s. 121.

⁶ Szerzej ks. Z. Łyko, *Człowiek jako podmiot powinności moralnej* (w:) *Filozofia...*, s. 393.

⁷ T. Stolarski, *Znaczenie słowa i literatury pięknej w poglądach Marii Szyszkowskiej* (w:) *Filozofia...*, s. 126.

zować i po części może – jak pisze Z. Jędrzejewski – „rozmiękczyć zasadę określoności czynu”, mimo że „niegdyś literaci i filozofowie gardzili studiowaniem prawoznawstwa, (...) odciągani przez powaby sztuk pięknych, a jeszcze bardziej przez politykę tego czasu”⁸. Ja przyłączam się do stanowiska d’Alembert’a – wbrew powszechnym opiniom, wbrew obecnej nauce i jej klasyfikacji – że prawoznawstwo wraz z polityką jest odłamem nauki o moralności⁹. Pogląd współczesnego człowieka dotyczący wojny w Ukrainie jest bowiem wyrazem jego światopoglądu, jego stosunku do drugiego człowieka, jego poglądu na prawo. Powinno się mówić i pisać zarówno o polityce, która „wnikając we wszystkie główne sprężyny rządzenia państwami, zastanawia się starannie nad tym, jakie czynniki mogą się przyczynić do utrzymania państwa, osłabienia lub zniszczenia”¹⁰, jak i o prawie, które „stało się na nieszczęście przedmiotem obszernych studiów”¹¹. Odnosząc powyższe do tematu niniejszej publikacji – mamy brak radykalnego stanowiska Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych. Z drugiej strony to nieszczęście, konieczność człowieka, że musi zastanawiać się i analizować piśmiennictwo C. Pilichowskiego oraz przepisy prawa międzynarodowego, gdyż tego wymaga obecna sytuacja w Ukrainie. Idąc dalej – wydaje się, że można za I. Kershawem metaforycznie powiedzieć, że drogę do podbijania Ukrainy zbudowała nienawiść, ale wybrukowała ją obojętność.

Jak donoszą media – Rosjanie, po części i też Ukraińcy, nie przebiegają w środkach do unicestwienia istnień ludzkich. Dziennikarze wojenni widzą i donoszą, jak człowieka zabijają jak zwierzę (za T. Rózewiczem). Również liczni filozofowie, przywódcy religijni, mężowie stanu, uczeni, pisarze podejmują temat tej wojny, mając poczucie współodpowiedzialności za ludzkość. Z ich wypowiedzi można wywieść, że agresorzy walczą w imię nieusprawiedliwionych żądań, w imię bezsensownej rzezi, a ja podkreślam, że nie ma już w Rosji takiego problemu, który nie miałby zarazem bezpośredniego odniesienia do kwestii, jak uporać¹² się z Ukrainą.

Celem napadniętych jest ochrona i obrona obywateli terytorium przed najeźdźcą. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że *raison d’être* Ukrainy jest zabezpieczenie jednostki przed bliźnim¹³, bo przecież w państwie należy upatrywać gwarancji bezpieczeństwa¹⁴. To sformułowanie nie w pełni oddaje jednak cierpienia narodu ukraińskiego. Władze ukraińskie walczą bowiem z niewyorażalną przemocą i gwałtami ze strony Rosjan. Walczą o wolność i godność, pomimo

⁸ W. Wołodkiewicz, *Uwagi na temat prawoznawstwa w filozofii wieku Oświecenia* (w:) *Filozofia...*, s. 324 i cyt. tam literatura.

⁹ W. Wołodkiewicz, *Uwagi...*, s. 325 i cyt. tam literatura.

¹⁰ W. Wołodkiewicz, *Uwagi...*, s. 325 i cyt. tam literatura.

¹¹ W. Wołodkiewicz, *Uwagi...*, s. 325 i cyt. tam literatura.

¹² Por. H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu...*, s. 292.

¹³ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu...*, s. 198.

¹⁴ Szerzej K.M. Cwynar, *Marii Szyszkowskiej pojmowanie człowieka jako istoty społecznej* (w:) *Filozofia...*, s. 112 i cyt. tam literatura.

opieszalności pomocy z zagranicy, pomimo niepowodzeń na Krymie, mimo że Rosja przejęła prawne i polityczne instytucje 4 obwodów kraju macierzystego. Ukraińcy walczą pomimo ciągłych aktów terroru na froncie (i nie tylko) oraz pomimo niewiedzy, w jakim kierunku zmierza Rosja. Wydaje się, że można im i światu powiedzieć słowa laureata Nagrody Pokojowej Nobla abp. Desmond-a Tutu wyartykułowane na Kongresie Pokoju w 1999 r.: „Nie tracie odwagi, kiedy słyszycie, że nie potrafimy niczego osiągnąć. To nieprawda! Ludzie tacy jak my doprowadzili do końca (...) Holocaustu. Jeśli będziemy zdecydowani, doprowadzimy też do końca wojen”¹⁵. Poza tym w tym miejscu warto zacytować Jacques’a Rousseau, który głosił, że najsilniejszy nie jest nigdy dostatecznie silny, by zawsze być panem¹⁶. Może to zbyt wielkie słowa, gdyż Ukraina ma wielu sprzymierzeńców, którym – moim zdaniem – brakuje jedynie stanowczości i radykalnych posunięć. Brakuje też dialogu między stronami konfliktu, rozumianego nie tylko jako kategoria kultury, ale też jako kategoria prawna, choć słyszymy i czytamy o deklaracjach pomocy państw trzecich w rozmowach pokojowych.

Po nieludzkich czynach na chorych, dzieciach, jeńcach, blokadzie eksportu pszenicy Rosjanie zaatakowali elektrownię atomową, infrastrukturę energetyczną. Mówiąc językiem prawniczym – narusza się i gardzi na niewyobrażalną skalę prawami człowieka. Wydaje się, że można powiedzieć, że mamy do czynienia z rosyjską polityką „ekspansji dla ekspansji”; uzewnętrznieniem przez nią straszliwej „polityki siły”. Prawie nikt, na szczęście, nie usprawiedliwia już polityki Putina, o którym można by powiedzieć, że dla niego „ekspansja jest wszystkim” i według niego „siła to racja oraz siła jest prawem”. Za Cecilim Rhodesem można powiedzieć o tym przywódcy, że: „Gdyby mógł, zaanektowałby planety”. Obserwując politykę zagraniczną Putina, myślę, że można stwierdzić, iż dla niego ekspansja jest procesem, w którym każdy kraj ma służyć jedynie jako odskocznia do dalszej ekspansji. Idąc dalej – można snuć przypuszczenia, że Rosja chce władać Ziemią.

Pisze się, i słusznie, o kolejnych zwycięstwach Ukraińców, choć zapewne myślący odczytują w tych słowach sarkazm, zapomina się bowiem o tym, że w takiej rzeczywistości nie ma wygranych. Jest tylko klęska społeczności międzynarodowej, że dopuściła do takiej eskalacji konfliktu. Jest porażka „potęgi świata”¹⁷. Trudno powiedzieć, co i kogo autor tego sformułowania miał na myśli, jeżeli każdy konflikt zbrojny, każda wojna przynosi tylko dramaty dla ludzkości. Są tylko przegrani – dzieci, chorzy i cywile, to oni bowiem cierpią najbardziej. To oni – w imię chorej wyobraźni garstki ludzi – tracą najbliższych, tracą życie. Niestety wydaje się, że takie myślenie jest jednostkowe. Trzeba bowiem zauważyć, że na wojnach można się bogacić, a druga połowa XX w. i początek wieku

¹⁵ M. Dobrosielski, *Wartość pokoju (w:) Filozofia...*, s. 189 i cyt. tam literatura.

¹⁶ M. Dobrosielski, *Wartość pokoju...*, s. 190.

¹⁷ Tego określenia użył W. Żelenski w TVP 1 w dniu 22.08.2022 r.

obecnego zna dość dobrze przypadki, gdy kontrolowane konflikty zbrojne przysparzają bogatym bogactwa, a biednym – nędzy¹⁸.

Wojna w Ukrainie powinna odsłonić swoją drugą twarz i przynieść doprecyzowanie Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1948 r. Jak pisałam w artykule z 2.06.2022 r., dzieci to istnienia ludzkie, które są kulturą, korzeniami, przyszłością narodu. Zakończenie tego konfliktu powinno doprowadzić do sprawdzianu wymiaru sprawiedliwości i jego stosunku do najmłodszych, choć nie jest łatwo osądzać, bronić, oskarżać drugiego człowieka o najcięższe zbrodnie. Jak pisał Z. Bauman – budzi moralny niepokój, że większość sprawców ludobójstwa stanowią normalni ludzie, którzy chcieli zbudować świat subiektywnie lepszy – skuteczniejszy, piękniejszy i bardziej moralny, którzy przeszliby swobodnie przez każde, najgęstsze sito psychologiczne¹⁹. Przy czym trzeba podkreślić, że obecny zorganizowany proces polegający na wykluczaniu i mordowaniu Ukraińców, w tym dzieci, wymaga współpracy znacznej części armii i biurokracji, a także przychylnego nastawienia ludności rosyjskiej, niezależnie od tego, czy popiera ona otwarcie putinowskie prześladowania i eksterminację²⁰.

Swe dociekania zakończyłam na roku 1946, czyli na 2 lata przed uchwaleniem kluczowego aktu w tym zakresie, a spointowałam żądaniem nauki, sugestiami adwokatów, aby zbrodnię katyńską zakwalifikować jako ludobójstwo, a uzupełniająco dodając nadto, że adw. M. Królikowski zauważył, iż bestialstwa rosyjskie podczas II wojny światowej powinny mieć odzwierciedlenie w akcie oskarżenia analogicznym jaki został przedłożony Międzynarodowemu Trybunałowi Karnemu w Norymberdze przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim²¹. Te nawiązania prawników do historii są tak istotne, że nie mogą być przemilczane, powinny być ludzkości przypomniane i upamiętniane. Przekładając powyższe na język literatury, można powiedzieć, że coś, co się wydarzyło, a nie zostaje opowiedziane, przestaje istnieć i umiera (za O. Tokarczuk). Po kilkudziesięciu latach powinno się jednak zastanowić nad sensem żądania procesu dla współwinnych wybuchu II wojny światowej. Pokrzywdzeni, przedstawiciele nauki i palestry, niezaspokojone pragnienie sprawiedliwości powinni odnaleźć w Piśmie Świętym, które odsyłała do sprawiedliwości prawdziwej – to jest Boskiej. Znamienne słowa zawiera Kazanie na Górze: „Błogosławieni, którzy się smucą... Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości... – wszystkie krzywdy zostaną nagrodzone, ale dopiero w niebie”²². Można też powyższe odesłać do myśli Thomasa Jeffersona, aby zbrodniarze „drżeli na myśl, że Bóg jest sprawiedliwy”.

¹⁸ W. Tulibacki, *O kruchości idei postępu moralnego* (w:) *Filozofia...*, s. 391.

¹⁹ Z. Bauman, *Nowoczesność i zagłada*, Kraków 2009, s. 60, 202.

²⁰ Por. Z. Bauman, *Nowoczesność...*, s. 205 i cyt. tam literatura.

²¹ Szerzej M. Królikowski, P. Wiliński, J. Izydorczyk, *Podstawy prawa karnego międzynarodowego*, Warszawa 2008, s. 56.

²² Szerzej K. Wolska, *Proces Norymberski i jego znaczenie* (praca doktorska), Biblioteka WPIA UW, s. 43.

Przechodzę zatem do roku 1948 – społeczność międzynarodowa wydaje na świat Konwencję w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, którą Polska ratyfikowała zgodnie z ustawą z 18.07.1950 r.²³

Akt ten jest – moim zdaniem – nie w pełni jasny i przejrzysty, budzi niedomówienia. Dla polskiego prawnika jego konstrukcja może budzić zastrzeżenia. Podejmę się omówienia części tego dokumentu, gdyż głosy dziennikarzy i doktryny są za mało stanowcze, nie w pełni przekonujące w świetle wydarzeń w Ukrainie, w świetle dokonywanych tam aktów przemocy, w świetle – nie bójmy się tego powiedzieć – ludobójstwa, w tym – moim zdaniem – ludobójstwa na dzieciach. Trzeba w tym miejscu podnieść, że art. 2 omawianego aktu jest rozbudowany i ten szeroki zakres może rodzić dla praktyków, teoretyków prawa i językoznawców szerokie pole do rozważań i dyskusji. Można dopatrzeć się nawet analogii do polskiego Kodeksu karnego²⁴ i uznać ten przepis za część ogólną, gdyż o penalizacji mowa jest w przepisie następnym. W dyspozycji tej normy jest mowa o „zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych rasowych lub religijnych”. Pytam zatem jako prawnik, czym są ataki Rosjan na elektrownię atomową w Zaporozżu. Pytam jako prawnik, czy to nie jest usiłowanie popełnienia ludobójstwa części grupy narodowej (rozważać można tutaj kwalifikację 2b, 2c, 2d w zw. z art. 3d wyżej wspomnianego aktu), jaką stanowią mieszkańcy tej części Ukrainy. Będąc filologiem, zauważam za internetową encyklopedią PWN, że naród to zbiorowość ludzi wyróżniająca się wspólną świadomością narodową, czyli poczuciem przynależności do wspólnoty. Te dwutorowe sugestie prowadzą do pytania, czy Zaporozżanie i inni obywatele Ukrainy nie dali przykładu swą bohaterską postawą, że przynależą do ściśle określonej zbiorowości. Za takim też rozumieniem oryginalnego tekstu omawianej konwencji przemawia również słownik współczesny Longmana, który podaje, że słowo „national” należy rozumieć jako krajowy, narodowy, państwowy. Precyzując filologiczne rozważania – wyraz „część” w oryginale to „part”, czyli jak Jacek Gordon podaje w *Słowniku terminologii prawniczej i gospodarczej*²⁵, słowo to oznacza część całości. Tak więc można mówić o Zaporozżanach, jak też dzieciach, w kontekście ludobójstwa, choć – z drugiej strony – można dopatrzeć się w art. 2 sprzeczności. Będzie więc rolą praktyków ich interpretacja. *De lege ferenda* – zadaniem ONZ uchwalenie aktu bardziej precyzyjnego, gdyż nie tylko ja postuluję, by uznać dzieci za przedmiot ochrony. Szerzej pisał na ten temat znakomity uczony Czesław Pilichowski²⁶.

O dzieciach – jako znamionach czynu ludobójstwa – stanowi się w dwóch wymiarach. Jako znamię art. 2a, 2b, 2c i jako znamię art. 2d i 2e. Kolejny akapit

²³ Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 9.12.1948 r. (ratyfikowana zgodnie z ustawą z 18.07.1950 r., Dz.U. RP nr 36, poz. 325).

²⁴ Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2022 r. poz. 1855 ze zm.), dalej k.k.

²⁵ J. Gordon, *Słownik terminologii prawniczej i gospodarczej*, Warszawa 2008, s. 702.

²⁶ C. Pilichowski, *Zbrodnie hitlerowskie na dzieciach i młodzieży polskiej*, Warszawa 1972, s. 44 i n.

moich uwag przekonywać powinien, że Zgromadzenie Ogólne ONZ jest organem nieprecyzyjnym. Nie widział potrzeby ustanowienia odrębnego przepisu dla czynów z art. 2a, 2b, 2c dokonywanych na dzieciach, choć mówi o nich w art. 2d i 2e.

Pytam retorycznie i nie tylko, czym nazwać ataki na szkoły i szpitale... Czy nie ma tu „zamiaru zniszczenia” części grupy poprzez zabójstwo członków tej grupy, czyli dzieci (art. 2 a)? Czy taka napaść nie powoduje poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego dzieci (art. 2b)? Czy taki czyn nie jest umyślnym stwarzaniem warunków życia obliczonych na spowodowanie całkowitego lub częściowego zniszczenia dzieci (art. 2c)? Pytam retorycznie, i nie tylko, czym nazwać postępowanie Rosjan w stosunku do korytarzy humanitarnych?

Jak pisałam, dzieci, to kultura, korzenie i przyszłość narodu. Dyskutując odpowiadam – to „część grupy narodowej”, za czym przemawia ustawodawstwo np. polskie. Zgodnie bowiem z nauką do źródeł prawa międzynarodowego zaliczamy ustawodawstwo krajowe. Polskie ustawodawstwo w wielu aktach prawnych, jak np. Kodeks karny, ustawa o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, Kodeks cywilny, Kodeks rodzinny i opiekuńczy, wprowadza odrębne przepisy, przepisy uprzywilejowane dla dzieci – dla niepełnoletnich. Najznamienszym przykładem zróżnicowania przepisów odnośnie do wieku jest sama Konstytucja RP, która wprowadza obowiązek szkolny dla niepełnoletnich.

Konkluzją powyższych rozważań niech będzie smutne stanowisko Patrycji Grzebyk wyartykułowane dla TOK FM w dniu 4.04.2022 r.: „To, czy nazwiemy coś zbrodnią wojenną, czy zbrodnią ludobójstwa to naprawdę nie wpływa na zakres odpowiedzialności. Międzynarodowe trybunały są w stanie efektywnie działać i doprowadzić do osądzenia zbrodni, jeśli jest wola państwa współpracy z nimi, bo trzeba przecież te osoby wydać, zgromadzić dowody. Jeśli tej współpracy nie ma, to naprawdę trudno jest doprowadzić do skazania zbrodniarzy międzynarodowych”. Ekspertka wskazała, że dotychczas do sądenia takich zbrodni dochodziło w przypadku państw osłabionych, takich jak Rwanda czy Jugosławia, które nie miały mocy sprzeciwić się takim procesom. Trudno jednak wyobrazić sobie, by Rosja zgodziła się na proces i współpracowała w sądeniu zbrodniarzy.

Rolą zatem nas prawników, nas adwokatów jest walka słowna. Zadaniem nas humanistów jest pomoc gospodarcza i militarna Ukrainie. Naszym obowiązkiem jest zaduma nad tym, jak mogło dojść do tak niewyobrażalnego okrucieństwa; jak mogło dojść w nowoczesnym XXI wieku, w Europie chlubiącej się swymi cywilizacyjnymi tradycjami, do wybuchu tak bezprzykładnego barbarzyństwa²⁷.

²⁷ Por. K. Wolska, *Proces...*, s. 172.

ABSTRACT

dr Katarzyna Wolska

The author is a doctor of law, an advocate (District Bar Association in Warsaw).

**Genocide! How to evaluate?
On contemporary mass killing once again**

This article is a supplement to my digression of 2 June 2022. It is a reference to that article, as the current situation in Ukraine demands it. It is an extension of my inquiries as the Aggressor and the Assaulted by fair means or foul aim to annihilate lives. It is an escalation of pain, because children are not spared. It is a form of opposition against violence, against inhumanity, against war. It is a demand, to speak and write about the law. It is the imperative of the moment, because the victims demand that, because our humanity forces us to do it, because lawyers – humanists miss it.

Keywords: *Ukraine, genocide, children*

dr Katarzyna Wolska

e-mail: k.r.wolska@gmail.com

Autorka jest doktorem nauk prawnych, adwokatem (Izba Adwokacka w Warszawie).

BIBLIOGRAFIA ZAŁĄCZNIKOWA

Arendt Hannah, *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 2014

Bauman Zygmunt, *Nowoczesność i zagłada*, Kraków 2009

Filozofia Marii Szyszkowskiej. Księga dedykowana, red. A. Kryniecka, Białystok 2012

Gordon Jacek, *Słownik terminologii prawniczej i gospodarczej*, Warszawa 2008

Królikowski Michał, Wiliński Paweł, Izydorczyk Jacek, *Podstawy prawa karnego międzynarodowego*, Warszawa 2008

Wolska Katarzyna, *Proces Norymberski i jego znaczenie* (praca doktorska), Biblioteka WPiA UW